

20 września 2026

25. NIEDZIELA ZWYKŁA

Nr: 1647

Słowo Życia na dziś:

„Ostatni będą pierwszymi,
a pierwsi ostatnimi”.

Mt 20, 1-16a



GAZETKA PARAFII ŚW. JÓZEFA W RADOMIU

Ewangelia opowiada o geście miłosierdzia względem stojących na rynku. Gospodarz wszystkich zaprasza do pracy w swojej winnicy. Czyni to kilka razy o różnej porze dnia. Jedni pracują dłużej, inni krócej, ale wszyscy otrzymują jednakową zapłatę. Robotnicy buntują się. „Ci ostatni pracowali tylko jedną godzinę, a zrównałeś ich z nami”. „Przyjacielu, czy nie umówiłeś się ze mną o jednego denara? Chcę też zapłacić temu ostatniemu tyle samo co tobie”. Bóg chce zbawienia wszystkich ludzi. Nie możemy narzekać na Boga, że wszyscy otrzymują jednakową zapłatę za życie – zbawienie. Praca w winnicy Pańskiej to zachowanie i przestrzeganie przykazań. Jeżeli będziemy wobec nich obojętni (stać bezczynnie i czekać), nie otrzymamy obiecanej nam zapłaty. Musimy dostrzec dobroć Pana, który może uczynić ze swoją własnością to, co chce. Nad ostatnim zdaniem dzisiejszej Ewangelii należy się zastanowić, co nam chce przekazać Jezus: „Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi”. Pan szuka nas. Nie chce, by ktokolwiek stracił życie wieczne. Zatrudnia w swej winnicy wszystkich, w różnych porach życia i wszyscy otrzymują tę samą zapłatę - zbawienie. Jezu, chcę pracować całym swoim życiem na słuszną Twoją zapłatę.

Adam Żak

Drogi Księżu Mateuszu!

Niech Księdza życie zawsze ma dobry rytm.

Serce właściwy beat.

Boża miłość niech będzie najlepszym tekstem,

jaki przyjdzie Księdzu opowiadać światu.

**I niech Pan Bóg pisze dla Księdza takie wersy,
których sam jeszcze nie potrafi Ksiądz sobie wymarzyć.**

**Wiele radości, pokoju i zachwytu nad tym,
że naprawdę pięknie jest być Jego świadkiem!**



ŻYCZENIA

**Księdzu Stanisławowi Goliszskowi SAC
z okazji 25. rocznicy przyjęcia święceń kapłańskich
składamy najlepsze życzenia!**

**Dziękując Jezusowi za każde Boże Słowo,
którym Ksiądz dzieli się z nami,
za każdy sakrament udzielony w imię Pana,
modlimy się o radość i szczęście w Księdza sercu.
By każdego dnia cieszył się Ksiądz swoim świętym powołaniem...**



SPOJRZENIE BOGA /3/ – ŚWIADKOWIE WIARY

Podczas pielgrzymki do Włoch odwiedziliśmy wiele niezwykłych miejsc. W Rzymie i na Watykanie: muzea watykańskie, Kaplicę Sykstyńską, Forum Romanum, Kapitol, Koloseum i barokowe place Wiecznego Miasta. Każde z nich zachwyca swoją historią i pięknem.

Dwa miejsca szczególnie zatrzymały moje serce.

Pierwszym była Kaplica Sykstyńska. Nie chcę pisać o jej przepięknych freskach ani o sztuce Michała Anioła. O tym napisano już bardzo wiele. Mnie poruszyło coś zupełnie innego. Stałam pośród ludzi i nagle przyszła do mnie jedna myśl. Ile ta kaplica widziała? Ile modlitw. Ile decyzji. Ile wzruszeń. Ile konklawe. To właśnie tutaj kardynałowie od wieków wybierają następcę św. Piotra. To tutaj Kościół czeka na słowa: „Habeamus papam”. I właśnie tutaj, 16 października 1978 roku, padły głosy, dzięki którym kardynał Karol Wojtyła został wybrany papieżem.

Myśl o tym poruszyła mnie bardziej niż wszystkie dzieła sztuki. Bo nagle historia przestała być odległą. Stała się bardzo bliska. To tutaj rozpoczął się pontyfikat człowieka, który towarzyszył mojemu dzieciństwu, którego słowa do dziś brzmią w moim sercu i który nieustannie prowadzi mnie do Jezusa.

Kiedy opuszczaliśmy Kaplicę Sykstyńską, schodziliśmy schodami, którymi po raz ostatni wyniesiono trumnę św. Jana Pawła II. Szłam po tych samych stopniach. I znów przyszła cisza. Pomyślałam, że tymi schodami zakończyła się ziemską drogą Papieża, który całe swoje życie prowadził ludzi do Chrystusa. Był to bardzo wzruszający moment.

Drugim miejscem, które głęboko zapadło mi w pamięć, było Koloseum. Patrzyłam na jego potężne mury i próbowałam wyobrazić sobie ludzi, którzy przed wiekami oddawali tutaj swoje życie. Nie dlatego, że popełnili przestępstwo.

Nie dlatego, że byli zagrożeniem dla państwa. Umierali dlatego, że nie chcieli wyrzec się Jezusa. Wystarczyłoby jedno słowo. Jeden gest. Jedno wyparcie się wiary. A jednak wybierali śmierć. Patrząc na Koloseum, zadałam sobie pytanie: A jak wygląda moja wiara?

Może dziś jeszcze nikt nie każe mi oddać życia za Chrystusa. Ale czy zawsze mam odwagę przyznać się do Niego? Czy potrafię żyć Ewangelią wtedy, gdy wymaga to odwagi?

Pierwsi chrześcijanie świadczyli o swojej wierze krwią. My mamy świadczyć codziennym życiem.

Kaplica Sykstyńska i Koloseum wydają się zupełnie różnymi miejscami. A jednak dla mnie opowiedziały tę samą historię. Historię ludzi, którzy zaufali Bogu. Jedni prowadzili Kościół. Drudzy oddali za niego życie. I jedni i drudzy pokazali, że najpiękniejszą drogą człowieka jest droga kroczenia za Chrystusem.

Emilia

PSALMY /8/

„Boże, Ty Boże mój, szukam Ciebie, Ciebie pragnie moja dusza, za Tobą tęskni moje ciało jak ziemia zeschnięta, spragniona, bez wody” (Ps 63).

Każdy za czymś tęskni. Za bliskimi, za spokojem, za zdrowiem, za chwilami, które już nie wrócą. Są jednak takie tęsknoty, których nie potrafi zaspokoić żaden człowiek.

Psalmista mówi o tęsknocie za Bogiem. To niezwykła tęsknota. Nie rodzi się z obowiązku ani z przyzwyczajenia. Rodzi się z miłości.

Kiedy czytam ten psalm, zawsze wracam myślami do czasu pandemii. Do dni, kiedy drzwi kościołów

były zamknięte, liczba wiernych ograniczona, a uczestnictwo we Mszy świętej stało się czymś, co nagle przestało być oczywiste. Pamiętam ten czas bardzo dobrze. Po raz pierwszy zrozumiałam wtedy, czym jest prawdziwa tęsknota za Eucharystią. Za możliwością wejścia do kościoła. Za ciszą Adoracji. Za chwilą, kiedy mogłam uklęknąć przed tabernakulum. Za Komunią świętą.

Nigdy wcześniej nie myślałam, że może nadejść dzień, w którym nie będę mogła po prostu pójść na Mszę świętą. A jednak taki czas przyszedł. I właśnie wtedy jeszcze mocniej odkryłam, jak wielkim darem jest Eucharystia. Bo często dopiero w takiej sytuacji zaczynamy doceniać coś, co wydawało się nam oczywiste.

Dziś, kiedy mogę każdego dnia uczestniczyć we Mszy świętej, jeszcze bardziej dziękuję Bogu za ten dar. Za możliwość przyjęcia Go do swojego serca. Za chwilę Adoracji. Za ciszę kościoła. Za obecność Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie.

Psalmista porównuje tę tęsknotę do spragnionej ziemi, która czeka na deszcz. To bardzo piękny obraz. Bo właśnie tak czuję się czasem bez Eucharystii. Jak ziemia, która potrzebuje wody, aby wydać owoce. Człowiek może funkcjonować. Może wykonywać swoje obowiązki. Może nawet się uśmiechać. Ale serce pozostaje spragnione. Dopiero spotkanie z Jezusem przynosi pokój. Dopiero Adoracja pozwala odetchnąć. Dopiero Komunia święta napędza człowieka czymś, czego nie potrafi dać cały świat.

dokończenie na 3 stronie ►

ŚLADY FRANCISZKA /6/

Wrzesień... Powrót do szkoły i schyłek lata. Niewielu z nas pewnie „odnosi” obecny czas do Wielkiego Postu i Triduum Paschalnego. Jednak liturgia Kościoła w połowie tego miesiąca przez Święto Podwyższenia Krzyża Świętego (14 września) ukazuje nam tajemnicę Męki Chrystusa. Dlatego i my w kolejnej części naszego cyklu dotknijmy śladów, które w szczególny sposób łączyły z cierpiącym Jezusem nie tylko serce, ale również ciało św. Franciszka, a także jego duchowego syna - św. Ojca Pio. Stygmaty... Znamiona Męki. Pocałunek ukrzyżowanej Miłości.

Temat tych niezwykłych znaków wciąż budzi wielkie emocje zarówno w ludziach upatrujących w nich dar Bożej łaski, jak i w tych, którzy doszukują się kontrowersji, czy nawet oszustwa. Naszym zadaniem nie jest jednak prowadzenie „dziennikarskiego śledztwa”. Spróbujmy raczej rozważyć, w jaki sposób tajemnica ran Chrystusa na ciele Biedaczyny z Asyżu i „Apostoła konfesjonału” z San Giovanni Rotondo może stać się dla nas śladem na drodze wiary.

Choć życie tych Świętych dzieli kilka wieków i różny jest też czas noszenia przez nich stygmatów (Franciszek – dwa lata; Ojciec Pio – pięćdziesiąt lat), to jednak w podobny sposób zostali zjed-

noczeni z Ukrzyżowanym. Obaj też otrzymali znamiona właśnie we wrześniu, w bliskości Święta Podwyższenia Krzyża Świętego. Obaj także stali się znakiem dla innych.

Duchowość franciszkańska skoncentrowana jest na trzech filarach, w których Franciszek dostrzegał pokorę i uniżenie Pana Jezusa. Te trzy filary to tajemnica: Żłóbka, Eucharystii i Krzyża. Święty miał wielką miłość do Ukrzyżowanego i często kontemlował Jego cierpienie. W 1224 roku, kiedy przeżywał post na górze La Verna, zobaczył anioła – jakby na krzyżu. Wtedy właśnie otrzymał znamiona Męki – rany w rękach, stopach i boku. Pozostały na ciele świętego aż do śmierci.

Ojciec Pio został obdarzony stygmatami, gdy po odprawieniu Mszy świętej modlił się przed krzyżem na chórze w kościele. Kilka tygodni wcześniej miał wizję Chrystusa i od tamtej pory doświadczał duchowej rany serca, ale tego poranka, 20 września 1918 roku, na jego ciele pojawiły się widoczne znaki, które całkowicie zanikły dopiero po śmierci. Rany w boku, na dłoniach, stopach i... jeszcze jedna, o której nigdy nikomu nie powiedział. Nikomu oprócz... młodego kapłana z Polski, z którym rozmawiał w 1948 roku. Ten młody kapłan

zwierzył się później swojemu przyjacielowi, mówiąc: „Zapytałem, który ze stygmatów sprawia mu największy ból. Byłem przekonany, że to ten w sercu. Ojciec Pio bardzo mnie zaskoczył, mówiąc: „Nie, najbardziej boli mnie ten na ramieniu, o którym nikt nie wie i który nie jest nawet opatrywany”. Ten stygmat sprawiał największy ból”. Kapłanem, któremu Ojciec Pio przekazał swój sekret był... przyszły Papież, Karol Wojtyła. Przez wiele lat nikt inny nie usłyszał o najboleśniejszej ranie na ramieniu, a jej istnienie zostało odkryte przez współbraci w San Giovanni Rotondo dopiero po śmierci Ojca Pio. Jakże to podobne do Świętej Rany na Ramieniu samego Chrystusa, o której tak mało ludzi wie...

W jaki sposób do nas przemawiają te wymowne i pełne cierpienia ślady św. Franciszka oraz jego duchowego syna? Na to pytanie każdy musi odpowiedzieć osobiście. Każdy sam musi stanąć wobec Chrystusa, odkryć przed Nim to wszystko, co pokaleczyło albo wciąż kaleczy serce. Sam także musi zatrzymać się i wpaść w Jego rany. Tu nie ma algorytmu. Jedyne, czego potrzeba to PRAWDA. Bez maski, bez udawania, bez strategii. Wtedy On, przez swoje święte rany, jaśniejące chwałą, będzie nas strzegł, zachowywał i prowadził.

Małgorzata Sar

Dlatego ten psalm jest dla mnie przypomnieniem, aby nigdy nie przyzwyczaić się do obecności Boga. Aby nie traktować Mszy świętej jako obowiązku. Aby nie zapomnieć, jak bardzo tęskniłam za Jezusem wtedy, gdy nie mogłam być blisko Niego. Bo tęsknota ma niezwykłą moc. Pokazuje, co naprawdę kochamy. I chyba właśnie dlatego słowa: „Ciebie pragnie moja dusza” są jedną z najpiękniejszych modlitw, jakie człowiek może wypowiedzieć.

Emilia

PAPIEŻ LEON ZBIERZE ŻNIWO

W najbliższą sobotę papież Leon XIV odprawi Mszę świętą w Paryżu na Placu Zgody. Pierwsza papieska Msza święta w tym miejscu nie byłaby możliwa bez św. Jana Pawła II, który w 1980 r. najpierw ucałował francuską ziemię na Placu Zgody, a Eucharystię pokornie odprawił daleko za miastem.

Papież Leon podczas Eucharystii będzie otoczony przez biskupów Francji oraz przez tłum wiernych zgromadzonych na Polach

Elizejskich. Szczególnie media anglojęzyczne eksponują symbolikę miejsca: „ołtarz będzie tam, gdzie stała gilotyna”. Plac Zgody bowiem - dawny Plac Ludwika XV, potem Plac Rewolucji - to miejsce, na którym 21 stycznia 1793 roku spadła głowa katolickiego króla Ludwika XVI, a w ślad za nią setki innych: Marii Antoniny, Karmelitanek z Compiègne, ostatecznie zaś także Robespierre’a i jego towarzyszy.

dokończenie na 4 stronie

PAPIEŻ LEON ZBIERZE ŻNIWO

dokończenie z 3 strony

Nazwę „Concorde” - „Zgoda” - plac otrzymał dopiero po latach, jako próbę pojednania podzielonego narodu. Że Rzym wybiera dziś właśnie ten kamień pod ołtarz i otrzymał zgodę rządu francuskiego, znaczy więcej niż tysiąc kazań o przebaczeniu.

Warto pamiętać, że św. Jan Paweł II znał Plac Concorde, i to od pierwszej wizyty. 30 maja 1980 r. właśnie tam przywitał go prezydent Francji; papież wygłosił krótkie przemówienie, po czym udał się bulwarem Saint-Germain do katedry Notre-Dame. Ale Mszy świętej na Placu Zgody nie sprawował ani w 1980 roku, ani w żadnej z późniejszych pielgrzymek. Wielką liturgię z biskupami Francji odprawił 1 czerwca 1980 roku na dawnym lotnisku Le Bourget, w bezpiecznej odległości od centrum Paryża, przed pół milionem wiernych; młodzież spotkał w Parc

des Princes.

Przyczyn tego rozdzielania - krótka obecność na Concorde, liturgia poza centrum - było kilka. Francja republikańska strzegła zasady laickości państwa, a odprawienie papieskiej Mszy świętej dokładnie na tym samym bruku, na którym zgilotynowano króla-katolika, byłoby wtedy odczytywane nie jako pojednanie, lecz jako triumfalizm i policzek wymierzony pamięci Republiki. Rana rewolucyjna była jeszcze zbyt świeża w publicznym dyskursie, a stosunek dużej części elit francuskich do papieżstwa - zbyt nieufny. Msza w sercu Republiki, o rzut kamieniem od Pałacu Elizejskiego, po prostu wtedy „nie mieściła się” w politycznej geografii Francji.

Św. Jan Paweł II w Le Bourget, u szczytu pierwszej pielgrzymki do Francji, wypowiedział słowa, które długo pozostawały przez

francuską lewicę przemilczane: „Ileż zdziałali synowie i córki waszego narodu dla poznania człowieka, aby go wyrazić w sformułowaniach jego nienaruszalnych praw! Wiadomo, jak ważne miejsce zajmuje w waszej kulturze, w waszej historii idea wolności, równości i braterstwa. W gruncie rzeczy są to idee chrześcijańskie”.

To zdanie było przełomem. Papież w swoisty sposób zażądał, by Francja tak samo pilnie strzegła praw człowieka jak swojej laickości.

W sobotę ołtarz stanie tam, gdzie stał szafot. Wielu Francuzów, także tych zdystansowanych wobec Kościoła, nie przegapi tego obrazu. Św. Jan Paweł II otwierał im oczy przez ćwierć wieku. Leon XIV przychodzi zebrać żniwo.

za: niedziela.pl



OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiaj o godz. 9³⁰ Msza święta z okazji Jubileuszu 25-lecia kapłaństwa ks. Stanisława Goliszka SAC, a godz. 11⁰⁰ Msza święta w intencji ks. Mateusza Wasińskiego SAC z okazji jego imienin. Pamiętajmy o naszych – Jubilate i Solenizancie – także w osobistych modlitwach.
2. W każdą niedzielę zapraszamy na godz. 17²⁰ na nabożeństwo.
3. Dziś o godz. 18⁰⁰ Msza święta i spotkanie organizacyjne dla tegorocznych kandydatów do bierzmowania i ich rodziców.
4. Jutro o godz. 19⁰⁰ w sali na plebanii kolejne spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej.
5. We wtorek po Mszy świętej wieczornej w sali na plebanii pierwsze powakacyjne Spotkanie Akademii Żywej Wiary. Zapraszamy wszystkich, którzy pragną pogłębić wiadomości katechizmowe, lepiej rozumieć Pismo Święte oraz przyrzeć się bieżącym zagadnieniom z życia Kościoła. Animatorem Wspólnoty jest ks. Andrzej Jasiński SAC.
6. W przyszłą niedzielę, 27 września, podczas Mszy świętej o godz. 11⁰⁰ będziemy dziękowali Bogu za wszelkie dobro, którym obdarzała naszą Wspólnotę przez 6 lat posługi w zakrystii Siostra Barbara Jadwiga. Od 1 października Siostra będzie pracowała w klasztorze w Częstochowie.
7. W przyszłą niedzielę, 27 września, podczas Mszy świętej o godz. 12³⁰ odbędzie się uroczyste wprowadzenie do naszej parafii Rycerza Grobu Pańskiego, Pana Marcina Wolszczaka.



I TYDZIEŃ PSAŁTERZA | Niedziela Iz 55, 6-9; Ps 145; Flp 1, 20c-24.27a; Mt 20, 1-16a | Poniedziałek, św. Mateusza Ef 4, 1-7.11-13; Ps 19; Mt 9, 9-13 | Wtorek Prz 21, 1-6.10-13; Ps 119; Łk 8, 19-21 | Środa, św. o. Pio Prz 30, 5-9; Ps 119; Łk 9, 1-6 | Czwartek Koh 1, 2-11; Ps 90; Łk 9, 7-9 | Piątek, bł. Władysława z Gielniowa Koh 3, 1-11; Ps 144; Łk 9, 18-22 | Sobota, św. Wawrzyńca Ruiz Koh 11, 9-12, 8; Ps 90; Łk 9, 43b-45 | 26. Niedziela Zwykła Ez 18, 25-28; Ps 25; Flp 2, 1-11; Mt 21, 28-32



ul. Młodzianowska 124 48 366 81 03 mojaparafra@gmail.com, mojaparafra24.pl facebook.com/MojaParafia
Redakcja: Jadwiga Kulik, Elżbieta Dębała, Małgorzata Sar, Zuzanna Cichoń, Adam Żak, Bartłomiej Paduch, ks. Paweł Śliżewski SAC